

Piłkarze a gry hazardowe

Z autorem badań, DR. ANDRZEJEM SZYMAŃSKIM z Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach rozmawia MONIKA PILCH. Celem badań przeprowadzonych przez zespół badaczy pod kierunkiem dr. A. Szymańskiego, a będących tematem niniejszej rozmowy, było pogłębianie wiedzy dotyczącej zaburzenia uprawiania hazardu oraz problemowego korzystania z Internetu przez piłkarzy w Polsce. Problemem okazało się to, że młodzi chłopcy grający w piłkę nożną przyglądają się meczom i podglądają zachowania starszych kolegów, które towarzyszą tej grze. Nie wiadomo dokładnie, jakie zachowania hazardowe charakteryzują młodych sportowców, ale jest pewność, że wśród piłkarzy inicjacja do gry hazardowej przebiegała bardzo wcześnie.

Przeprowadził Pan badania dotyczące zaangażowania piłkarzy w gry hazardowe. Jak to się stało, że zajął się Pan tą grupą zawodową? Jak wyłonił Pan grupę piłkarzy uzależnionych od hazardu?

Badania, które były organizowane, nie dotyczyły jedynie grupy piłkarzy grających zawodowo w piłkę nożną. Projekt realizowany przez AWF Katowice swoim zasięgiem obejmował zarówno tych zawodników, którzy profesjonalnie zajmują się piłką nożną, jak i tych, którzy kopią piłkę amatorsko. W efekcie badaniami objęto 817 piłkarzy z województwa śląskiego uczestniczących w rozgrywkach centralnych na poziomie Ekstraklasy, pierwszej, drugiej i trzeciej ligi oraz zawodników z regionalnej czwartej ligi

W rozwoju zaburzenia uprawiania hazardu wśród piłkarzy ważne znaczenie odgrywały czynniki społeczno-sytuacyjne związane z wczesnym kontaktem badanych sportowców z hazardem oraz międzypokoleniowa transmisja aktywności hazardowej w rodzinie.

podlegającej pod Śląski Związek Piłki Nożnej. Taki dobór próby badawczej wynikał z chęci sprawdzenia rozmaitych hipotez dotyczących związków piłkarzy z hazardem, w tym sprawdzenia czy poziom rozgrywek, w których biorą udział piłkarze, różnicuje ich nastawienie do hazardu. W naszym badaniu za cel postawiliśmy sobie również dokonanie opisu zjawiska udziału piłkarzy w grach hazardowych oraz rozpoznania skali zjawiska zagrożenia badanych zawodników zaburzeniami uprawiania hazardu.

Podjęcie tej problematyki wynikało z faktu, że uprawianie hazardu przez piłkarzy pozostawione jest poza dociekaniem badawczymi oraz naukowymi próbami poznania specyfiki tego zjawiska. Natomiast z udzielanych przez piłkarzy wywiadów oraz pojawiających się co pewien czas doniesień medialnych wynika, że piłkarze oprócz problemu uzależnienia od alkoholu mają również problem z kontrolowanym uprawianiem hazardu. Informacje te zawierają zwykle wątek sensacji i co do zasady nie są odpowiednim źródłem do szerszych uogólnień czy pogłębionych analiz. Stąd też – jako zespół – zdaliśmy sobie sprawę, że warto byłoby sprawdzić, czy rzeczywiście problem z hazardem występuje wśród piłkarzy i jak duża jest jego faktyczna skala.

Do diagnozy zjawiska wykorzystaliśmy autorski kwestionariusz ankiety. Została ona uzupełniona o Kanadyjski Indeks Gier hazardowych (CPGI), za pomocą którego dokonaliśmy oszacowania odsetka badanej populacji mającej problem z uprawianiem hazardu.

Badal Pan piłkarzy z różnych klas rozgrywkowych, ale to, na co zwraca Pan uwagę, to fakt, że w dużej mierze od hazardu uzależniają się ci piłkarze, których rodzice uprawiali hazard. Mieli zatem z nim do czynienia od wczesnego dzieciństwa, nasiąkali nim...

Niektóre pytania, które zadawaliśmy piłkarzom, dotyczyły obecności hazardu w życiu rodzinnym, w okresie, gdy respondenci byli dziećmi. W tym aspekcie zapytaliśmy piłkarzy, czy w ich domach w dzieciństwie występowało zjawisko gry hazardowej oraz kto z im najbliższych osób uprawiał hazard i w jakie gry najchętniej grywał. Nie sprawdzaliśmy przy tym, jaki charakter tego hazardu miał miejsce – czy był to hazard rekreacyjny czy też dysfunkcyjny. Interesowało nas jedynie, czy w ogóle on występował w rodzinie. Ustalono, że 42% spośród badanych piłkarzy dorastało w domach, w których żaden członek z ich rodziny oraz żadna z im bliskich osób nie uprawiała hazardu. Pośród 58% respondentów, u których w rodzinie występowały zachowania związane z uprawianiem hazardu, zwykle dotyczyły one gier liczbowych, zawierania zakładów bukmacherskich oraz gry w karty na pieniądze. Hazard na ogół uprawiali członkowie rodziny reprezentujący płęć męską, a najbardziej aktywni byli ojcowie. Badani piłkarze nie tylko w dzieciństwie mieli możliwość obserwowania grających osób z najbliższego im kręgu rodzinnego, ale też znaczny ich odsetek (39%) brał udział w tej grze. Takie zaangażowanie w grę hazardową w dzieciństwie dotyczyło w podobnym wymiarze zarówno piłkarzy, którzy grają na poziomie centralnych rozgrywek (42%), jak i na boiskach IV ligi (38%). Z wypowiedzi respondentów wynika, że w dzieciństwie najczęściej towarzyszyli dorosłym przy kupowaniu zakładów, wybieraniu zdrapek i ich zdrapywaniu albo przy typowaniu szczęśliwych liczb.

Czy wychowywanie dzieci w bliskości hazardu wpływa na późniejszą skłonność do gry w dorosłym wieku?

Wydaje się, że na to pytanie można odpowiedzieć twierdząco. Pod tym kątem, na podstawie uzyskanych wy-

ników, sformułowaliśmy jeden z wniosków, wskazujący, że w rozwoju zaburzenia uprawiania hazardu wśród piłkarzy ważne znaczenie odgrywały czynniki społeczno-sytuacyjne związane z wczesnym kontaktem badanych sportowców z hazardem oraz międzypokoleniowa transmisja aktywności hazardowej w rodzinie. Ważną tu rolę późniejszego uwikłania w hazard można przypisać występującym w rodzinie sposobom stosowanego wychowania. Zagadnienie to jednak w prowadzonych badaniach pozostało poza sferą naszej naukowej eksploracji. Wynikało to nie tyle z braku chęci sprawdzenia tego wątku, ile było to pochodną przyjętego celu badań, który ukierunkowano na rozpoznanie innych aspektów wykraczających poza obszar wpływu rodziny na uprawianie hazardu przez badane osoby.

Czy młodzi piłkarze są bardziej narażeni na skłonność do hazardu niż ich rówieśnicy? Trudno jest mi w tym względzie jednoznacznie się wypowiedzieć. Nasze badania realizowaliśmy w grupie dorosłych osób. Dobór w tym względzie miał charakter celowy i obejmował piłkarzy w wieku 18 lat i więcej. Nie uzyskaliśmy więc bezpośrednich empirycznych dowodów, które potwierdzałyby lub zaprzeczały postawionej tezie w pytaniu. Niemniej uzyskane wyniki dowodzą, że piłkarze są bardziej skłonni do uprawiania hazardu, niż ma to miejsce w populacji ogólnej Polaków. Wskazywać to może, że młodzi piłkarze rzeczywiście wykazują większe skłonności do hazardu niż ich rówieśnicy, którzy nie uprawiają sportu.

Z czego wynika związek hazardu ze sportem? Czy chodzi o podobny poziom adrenaliny, skłonność do ryzyka?

Parafrazując powiedzenie, że w życiu są dwie rzeczy pewne: śmierć i podatki, można też powiedzieć, że gatunek ludzki cechuje zamiłowanie do ryzyka, rywalizacji i rozrywki. Wydaje mi się, że te trzy czynniki decydują o szczególnej popularności gier hazardowych, zwłaszcza w środowisku sportowców.

Zależność tę można również tłumaczyć specyficznymi cechami psychicznymi charakteryzującymi sportowców, ich osobowością o rozwiniętej konkurencyjności, często występującym zniekształconym optymizmem, dużą energią do działania, większą podatnością na uzyskanie satysfakcji z nagród zewnętrznych. Niebagatelne znaczenie odgrywa tu również przebieg procesu socjalizacji, który obejmuje ciągły nacisk na kształtowanie rywalizacyjnej postawy wśród piłkarzy. Poprzez czynnik rywalizacji poszukują oni ciągłego potwierdzenia siebie, sięgając w tym względzie również po grę hazardową.

Czy w Pana przekonaniu mężczyzn wychowuje się do życia w ciągłej rywalizacji i stąd później tego typu zainteresowania, fascynacja sportem?

Ostatnie badania prowadzone przez CBOS pokazują, że intensywność uprawiania hazardu jest ciągle większa u mężczyzn niż u kobiet. Ale granice te powoli się zacierają. Idąc tym tropem można powiedzieć, że obecny model wy-



chowawczy stosowany w rodzinach odchodzi od sztywnego podziału na zajęcia i aktywności typowo męskie lub żeńskie. Niemniej z dostępnych raportów wynika, że wycynowo sport w naszym kraju uprawiają głównie mężczyźni. Kwestia więc wzmoczonej postawy rywalizacyjnej w populacji męskiej jest zarówno efektem stosowanego wychowania, jak i genetycznych predyspozycji ukierunkowanych na ciągłe współzawodnictwo. Sport w tym względzie wydaje się wymarzoną areną, gdzie z dnia na dzień można stać się narodowym bohaterem i ulubieńcem tłumu.

Mówił Pan o różnych odmianach hazardu: służący rozrywce, dla zarobku i dysfunkcyjny. Czy któraś z tych form hazardu była tą dominującą? Czy przyglądali się Państwo powodom, dla których piłkarze sięgają po hazard?

Odpowiadając na to pytanie w pierwszej kolejności założyć należy, że w przypadku badanej grupy aż 70% ankietowanych deklaruje uprawianie hazardu, w tym 9% piłkarzy, że robi to systematycznie. Co przy tym ciekawe piłkarze deklarują, że ich roczne nakłady na grę dotyczą głównie małych stawek. Tylko 5% badanych stwierdziło, że ich roczne nakłady na grę wynoszą 5 tysięcy i więcej. Jeśli chodzi o powody uprawiania hazardu przez ankietowanych, to większość piłkarzy stwierdziła, że uprawia hazard, bo lubi wygrywać lub robi to dla rozrywki, bądź dlatego, że w ich opinii gra jest ekscytująca. Ważnym motywem gry jest również chęć odniesienia wygranej, a także flirt z ryzykiem. Ulubioną formą uczestnictwa w grach hazardowych była kwestia dokonywania zakładów bukmacherskich. Przyznaje się do nich ponad połowa uprawiających hazard. Nieco mniejsza popularnością cieszyły się gry liczbowe totalizatora sportowego. Jeśli chodzi o inne formy hazardu, to stanowiły one w badanej populacji rzadkie przypadki. Wskazuje to, że badani piłkarze preferują formy hazardu, które ograniczają do maksimum losowość w podejmowanej przez nich grze. Wniosek ten nie znajduje jednak swojego pełnego potwierdzenia, kiedy spojrzymy na dane obrazujące skalę zaburzonego uprawiania hazardu wśród piłkarzy. Z danych tych wynika, że 11% respondentów cechuje umiarkowany



Uzależnienia behawioralne



poziom ryzyka uzależnienia od hazardu, a 8% piłkarzy to nałogowi hazardziści.

Czy istnieje możliwość zahamowania dalszego rozwoju tej sytuacji? Młodzi piłkarze mają kontakt z hazardem już od najmłodszych lat. Czy można temu zapobiec?

Tak, choć tak naprawdę grupa najbardziej zagrożonych to przeważnie piłkarze w wieku od 22 do 24 lat i od 28 do 30 lat. Wiadomo, że młodzi chłopcy grający w piłkę nożną przyglądają się meczom i podglądają zachowania starszych kolegów, które towarzyszą tej grze. Ważne jest, aby zainteresować się młodszymi osobami, ale nasze badania dotyczyły osób pełnoletnich. Nie wiemy dokładnie, jakie zachowanie hazardowe charakteryzują młodych sportowców, ale mamy pewność, że wśród piłkarzy inicjacja do gry hazardowej przebiegała bardzo wcześnie. Prawie połowa osób borykających się z problemem hazardu, bo 45%, doświadczyła hazardu między 12. a 16. rokiem życia. Można się zatem spodziewać, że wczesna inicjacja do gry sprzyja późniejszemu zaburzonemu uprawianiu hazardu.

Czy próby zapobiegania problemowi hazardu są w jakikolwiek sposób podejmowane?

Działania takie podejmowane są zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i kierowane są indywidualnie do graczy mających problem z hazardem. Służy temu np. ochrona gracza przed uzależnieniem poprzez stosowanie „odpowiedzialnej gry”. W przypadku grupy piłkarzy zarówno tych młodszych, jak i starszych podlegają oni tym samym procedurom, jakie stosowane są wobec każdego obywatela RP.

Abstrahując od stworzonego systemu państwowego, ograniczania zjawiska hazardu problemowego w społeczeństwie, na podstawie badań zgłosiliśmy szereg rekomendacji wobec piłkarzy i środowiska związanego z piłką nożną. Nasze postulaty dotyczą m.in. prowadzenia działań profilaktycznych, skierowanych na promowanie kontrolowanego uprawiania hazardu oraz uczenie i wzmacnianie konstruktywnych strategii radzenia sobie w sytuacji pojawienia się problemu hazardowego wśród dorosłych piłkarzy. W rekomendacjach nie pominęliśmy również niepełnoletnich piłkarzy. Uznaliśmy, że grupa ta powinna zostać w szczególności sposobem potraktowana poprzez poszerzenie ich wiedzy na temat uzależnień behawioralnych i możliwych zagrożeń z tym związanych.

Zależy nam także, żeby w tym kierunku zostały przeprowadzone kolejne badania, aby problem uzależnienia od hazardu w młodym wieku wśród sportowców był także poparty wiedzą naukową. Badania takie powinny być skierowane nie tylko wobec piłkarzy, ale również w stosunku do innych zawodników w wieku juniorskim, reprezentujących sporty zespołowe, jak i indywidualne.

Zrealizowany projekt w moim przekonaniu jest ważnym krokiem w diagnozowaniu uzależnień behawioralnych wśród sportowców. Dowodzi on, że grupa ta stanowi podat-

ny grunt w rozwoju zaburzonego uprawiania hazardu. Dlatego też dodatkowo postulujemy, aby kluby oraz podmioty zajmujące się działalnością na rzecz piłkarzy aktywnie włączyły się w pomoc i profilaktykę na rzecz tego środowiska.

Prowadził Pan badania na Śląsku. Czy zauważył Pan specyfikę hazardu związaną z tym regionem Polski?

Piłka nożna w województwie śląskim jest szczególnie silnie zakorzeniona w lokalnej społeczności.

Piłkarze i kluby piłkarskie z tego regionu wielokrotnie należały do najlepszych w kraju, sięgały po różnego rodzaju tytuły mistrzowskie. O popularności tego sportu na Śląsku świadczy także znaczna liczba klubów piłkarskich na poszczególnych poziomach, w prowadzonych rozgrywkach. Z tego powodu teren ten wydał nam się szczególnie atrakcyjny i ciekawy do przeprowadzenia badań. Programując badania nie kierowaliśmy się innym wyznacznikiem jego wyboru. Co za tym idzie, nie dostrzegam w objętym badaniem regionie jakiejś specyficznej odmienności względem reszty kraju dotyczącej uprawiania gier hazardowych. Tym samym chociaż metodologicznie badania miały charakter lokalny, wydaje się, że ich wyniki byłyby podobne dla całej populacji piłkarzy do piątego szczebla rozgrywek w Polsce.

Czy wydaje się Panu, że piłka nożna jest stałym elementem wychowania chłopców?

W pewien sposób potwierdzają to badania GUS. Wynika z nich, że spośród wszystkich ćwiczących prawie 40% uprawia piłkę nożną. W piłkę nożną grają głównie mężczyźni, stanowią oni 74% zawodników. Piłka nożna jest też najchętniej wybieranym sportem. W sporcie zespołowym natomiast trzeba polegać na innych członkach drużyny, uległość wobec trenera też zależy od tego, jakiego typu wychowanie otrzymaliśmy w domu. W piłce nożnej, o czym warto pamiętać, gra się na rzecz drużyny, dla której niejednokrotnie trzeba poświęcić swoje własne interesy i ego.

Czy popularność piłki nożnej sprawia, że staje się ona stałym elementem wychowywania dzieci?

Nie badałem tego zagadnienia, ale przyglądam się tej sytuacji. Fascynację piłką nożną na pewno ułatwia jej dostępność. Piłka nożna w całej Europie jest sportem znanym i lubianym. Mamy swoich bohaterów i idoli. Większość z nas nie jest w stanie wymienić najlepszego koszykarza polskiej ligi, ale bez problemu poda cały skład polskiej reprezentacji piłki nożnej. Za tym sportem także idą większe pieniądze. Rodzice szczególnie angażują się w ten sport zachęcając swoje potomstwo do jego uprawiania. Wożą dzieci na treningi czy mecze. Profesjonalny rozwój tego typu dyscypliny wymaga poświęcenia całej rodziny. Jest to też swego rodzaju inwestycja ze strony rodziny zarówno w przyszłość dziecka, jak i swoją. Powoduje to, że rodzina żyje wokół piłki i z piłką, czy chce, czy też nie, wpłata ją w codzienny proces wychowania domowego.